

Leszek Pułka

ORCID: 0000-0002-8606-2100

Uniwersytet Wrocławski

<https://doi.org/10.19195/1733-5779.38.25>

Współczesne gatunki dziennikarskie

Recenzja książki *Gatunki dziennikarskie w erze cyfryzacji*.

Teoria, etyka, prawo, praktyka, red. K. Wolny-Zmorzyński

(Adam Marszałek 2021)

Kolorowa okładka przyciąga spojrzenie w internetowej księgarni urokiem socjalmedialnej witalności — kolekcją symboli charakterystycznych dla (jak dopowiada tytuł) ery cyfryzacji. Tu wymieszanych niczym karty w losowej grze planszowej. Uznajmy to za znaczące. Tłem tej swoistej gry ze światem digitalnych przekazów jest wizerunek nieco nadąsanej twarzy. Dodajmy info u dołu okładki — emblematyczne nazwisko redaktora naukowego: Kazimierz Wolny-Zmorzyński. Zapowiada się i intrygująco, i rzeczowo — profesor Uniwersytetu Śląskiego jest autorem 23 monografii i 46 książek naukowych, które powstały z jego inicjatywy w ciągu trzech dekad aktywności uniwersyteckiej.

Wydany przez Wydawnictwo Adam Marszałek tom opisuje żywioł nowej komunikacji z punktu widzenia intelektualisty od lat śledzącego przemiany gatunków dziennikarskich i konkludującego, iż „z badań wynika, że stan wiedzy współczesnych dziennikarzy na temat znajomości gatunków dziennikarskich i ich cech dystynktywnych jest znikomy”¹. Uważnie kartkując 220 stron pracy *Gatunki dziennikarskie w erze cyfryzacji. Teoria, etyka, prawo, praktyka*, wypełniamy zatem rozległą lukę pomiędzy „intuicjami” a „doświadczeniem”, ponieważ książka składa się z dziesięciu solidnie obudowanych metodologicznie i bibliograficznie rozdziałów. Pierwsza część tomu zawiera dwa rozdziały teoretyczne poświęcone dziennikarskiej genologii, tematem drugiej są — prawo i etyka praktyk medialnych, trzecia zaś — najobszerniejsza i zapewne dla praktyków dziennikarstwa najciekawsza — to analiza doświadczania gatunków w radiu, telewizji, prasie oraz w portalach internetowych.

¹ *Gatunki dziennikarskie w erze cyfryzacji. Teoria — etyka — prawo — praktyka*, red. K. Wolny-Zmorzyński, Toruń 2021, s. 6.

Jeśli dobrze odczytuję zamiar redaktora naukowego, zgromadzeni wokół problemów genologicznych autorzy próbowali zaprezentować swoistą diagnozę współczesnych gatunków dziennikarskich, tak mocno (ale — jak przekonują niektóre z eksplikacji — nie tak znów fundamentalnie) modyfikowanych przez epokową zmianę komunikowania w sieci oraz z powodu ewolucji kanałów i formatów internetu. Cel tych refleksji wydaje się klarowny — autorzy chcą, aby świadomość gatunkowa rozmywana przez kult amatora i hybrydyzowana z powodu multimedialności sieci jednak stabilizowała się w praktyce dziennikarskiej. Oczywiście, formy współczesnych medialnych narracji są rozmywane także przez praktyki współużytkowników, czyli heterogeniczne publiczności mediów — zwłaszcza przez egotyczną interesowność grup docelowych czy też samowolę modyfikowania quasi-gatunków. Gdy dodamy swawolę definiowania i przekształcania formatów i gatunków przez samych dziennikarzy, zrozumiemy, że wstępujemy do piekła bezstyłowych komunikacji niełatwych do ogarnięcia.

Publikację otwiera wprowadzenie *Dlaczego znajomość gatunków dziennikarskich w erze cyfryzacji jest dziennikarzowi potrzebna?* Czy to pytanie może wywołać impulsywną reakcję negatywną, zanim ewentualny odbiorca przekartkuje całość i z nonszalancją odłoży książkę na półkę, skoro czytelnicy współcześni są tak apodyktyczni w ocenach i nie baczą na autorytety? Ufam, że nie, gdyż w swoim wprowadzeniu profesor Wolny-Zmorzyński językiem lekkim, chwilami nawet ironicznym, charakteryzuje przemiany gatunkowe i status profesji dziennikarskiej. Ze swadą wskazuje ich konteksty kulturowe i techno-cywilizacyjne. Pojawia się dość dramatyczna opinia: „Świadomość gatunkowa dziennikarzy ogranicza się do intuicji. Tworzą oni własne teorie i definicje, ale wiedzy podstawowej na ich temat nie mają, bazują wyłącznie na doświadczeniu, przywołują teorie, które pasują do ich wyobrażeń, przyzwyczajają i możliwości intelektualnych”² solidnie umotywowana w kolejnych rozdziałach książki.

Część teoretyczną otwiera przejrzysty i ciekawy — tym razem utrzymany w tonie naukowego serio — tekst Wolnego-Zmorzyńskiego *Gatunki dziennikarskie — fundamenty*, cechujący się żwawą narracją, penetrujący rozległy obszar współczesnej dziennikarskiej aktywności i oferujący czytelnikowi systematyczny wykład genologiczny — definicyjny i pragmatyczny. Drugi z rozdziałów, *Gatunki dziennikarskie w przestrzeni periodycznej komunikacji medialnej* autorstwa Marka Jachimowskiego, wspina się na inne piętro naukowej atrakcji poprzez przywołanie wprost kategorii dyskursu medialnego. Rozdział należy uznać nie tylko za przegląd stanowisk teoretycznych współczesnej komunikologii, lecz także za autorską próbę własnego konceptu metodologicznego. Autor dostrzega koncepcje historyczne, wskazuje pola ich pragmatyzacji w epokach poprzedzających dobę internetu, ale wyodrębnia także systematykę działań komunikacyjnych we współczesności. Dostrzega i nazywa prawidłowości współwystępowania maso-

² *Ibidem*.

wej komunikacji zapośredniczonej i komunikowania masowego oraz wypełniające świat mediów „struktury, narzędzia, zawody, a także formy oraz gatunki medialne i dziennikarskie”³, a także próbuje w swoim rozdziale określić rolę dziennikarstwa i jego gatunków. Jedna uwaga wobec autorskich konceptów — na początku rozdziału Jachimowski uwypukla kategorię aktywnego podmiotu (nadawcy) oraz biernego przedmiotu (odbiorcy) komunikacji, pod koniec tekstu formułuje sąd: „Podobnie jak każdy akt językowy, język mediów jest aktem interaktywnej wymiany między podmiotem przekazującym i podmiotem odczytującym przekaz — połączonym zasadą celowości”⁴. Być może obie opinie należałoby uwspólnić, żeby czytelnik nie musiał rozwiązywać owej podmiotowej czy też wspól-autorskiej szarady.

Część drugą, *Etykę i prawo*, otwiera *Era dezinformacji w mediach elektronicznych* Tadeusza Kononiuka i Marleny Szytber — rozprawa o mechanizmie, „który pozbawia prawdę jakiegokolwiek znaczenia”. Autorzy analizują zdumiewający akt wolicjonalny współczesnych użytkowników mediów, którzy wybrali życie w świecie postprawdy. Traumatyczne doświadczanie wolności, która z upowszechniania prawdy przeszła do stanowienia mediów zagrażających istocie demokracji — to *clou* poznawcze tego interesującego artykułu. Konkluzja autorów poraża: „w powstałym świecie »postwartości« prawda jako zgodność umysłu z rzeczywistością, została zastąpiona wiarygodnością fikcji i kłamstwa”.

Rozdział drugi tej partii książki to niezwykle przydatny dla czytelnika, redaktora, ale i użytkownika mediów, błyskotliwie napisany i świetnie udokumentowany tekst Bohdana Fischera *Prawo do informacji w erze odtwarzania danych*. Autor systematycznie prowadzi odbiorcę przez fundamentalne w naszej ojczyźnie (i Europie) regulacje prawne, dotyczące informacji w erze cyfryzacji. Ciekawie definiuje status dziennikarza, konieczność samodzielnego stworzenia ram prawnych jako — jak sam to określa — „ekosystemu ochrony i dostępu do informacji początku XXI wieku”⁵. W rozdziale tym poznajemy nie tylko prawo do informacji, lecz także procedury „pośredniczenia/interpretacji” w dystrybucji danych między producentem a odbiorcą.

W części trzeciej, najobszerniejszej badawczo, o tytule *Praktyka*, znajdujemy rozdziały Pawła Kuca *Prasa — jak było i jak jest obecnie*, Wojciecha Furmana *Przekaz częściowo nieświeży. Porównanie gatunków dziennikarskich w papierowym i cyfrowym wydaniu „Gazety Wyborczej”*, Mirosławy Wielopolskiej-Szymury *Radio w wymiarze cyfrowym*, Olimpii Górskiej *Telewizja wczoraj i dziś. Studium przypadku na przykładzie Telewizji Kraków*, Jakuba Czopka *Internet — król gatunków* oraz — na finał tomu — Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego *Internetowy wirus: artykuł wiralowy*.

³ *Ibidem*, s. 45.

⁴ *Ibidem*, s. 54.

⁵ *Ibidem*, s. 88.

Konkluzje tych tekstów bywają różne — od sceptycyzmu wobec genologicznej odmienności form analogowych i cyfrowych (jak w znakomitym studium Wojciecha Furmana na temat „Gazety Wyborczej” online i offline), przez dobitnie wyrażone przeświadczenie o malejącej roli prasy drukowanej, co w znacznej mierze określa tak zwany mentalny obraz świata współczesnych inteligentów (tekst Pawła Kuca), po rzetelną analizę rozmywających sens poznania (i informowania), coraz obfitszych, płynniejszych i nieprecyzyjnych kontentów — tej zmory współczesnego komunikowania (Onet w interpretacji Jakuba Czopka). Każdy twórca mediów znajdzie w tej partii interesujące diagnozy i opisy.

Sumując wrażenia — autorzy jasno określają wykorzystywane metodologie, precyzyjnie nakreślają granice obszaru badań, stawiają klarowne hipotezy i je udowadniają. Nawet teksty, które moglibyśmy uznać za *case study*, pretendują do wniosków ogólniejszych niż klasyczna przykładowość eksplikacji. W dobie hybrydyzacji gatunków (i publiczności) oraz podważania niezależności mediów praktycy gatunków oraz ich odbiorcy powinni tę książkę starannie przejrzeć. Być może po to, aby tworzyć wirale w innym systemie komunikacji — polityce, skoro — jak przekonują wydarzenia — ich tworzenie bywa intelektualnym zagrożeniem, ale i pragmatyczną koniecznością obrony wolności komunikowania.